

PORTIERNIA

Logline

Portierka na warszawskim blokowisku, zabijając czas podczas nocnej zmiany, plotkuje z przyjaciółką o mieszkańcach. Z pozornie przypadkowych obserwacji zaczyna wylaniać się mroczna układanka. Fakty zaczynają się łączyć przybliżając ją do odkrycia prawdy, ale granica rzeczywistości zaczyna się niebezpiecznie zacierać.

Synopsis

„Każdy ma w sobie jakąś tajemnicę.”

Film w całości obserwujemy z wnętrza portierni.

Na ekranie monitoringu widzimy, jak Dorota (45), portierka, wchodzi do klatki. W środku czeka Jan – kończy zmianę. W tle leci serial, a po chwili reklama luksusowych zegarków. Krótka, zwyczajna rozmowa. Jan wychodzi.

Drzwi się zamykają.

Dorota zostaje sama – z monitorami.

Dzwoni do przyjaciółki Agaty. Zaczynają traktować noc jak materiał badawczy – Dorota relacjonuje życie mieszkańców obserwowane przez kamery.

Na ekranach:

- Paulina odbiera kopertę ze skrzynki i reaguje nerwowo,
- Adam krąży przy wejściu, rozmawia przez telefon,
- Stefan przekazuje Dorocie paczkę z poleceniem wydania jej tylko po podaniu hasła.

Dorota zamyka paczkę w sejfie.

Z pozoru zwyczajna noc zaczyna się rozpadać na fragmenty.

Dorota obserwuje przez kamery:

- kłótnię Pauliny z Adamem (bez dźwięku),
- wejścia i wyjścia, które się nie zgadzają,
- syna Stefana, który „pojawia się” w budynku w sprzecznych momentach,
- windę zatrzymującą się na losowych piętrach.

Dziwne dźwięki dochodzą z klatki schodowej i windy. Niepełne, urwane, niepokojące.

Na WhatsAppie Dorota i Agata zaczynają budować teorię: szantaż, pieniądze, zdrada... ktoś manipuluje wydarzeniami.

Napięcie rośnie, gdy:

- alarm windy uruchamia się bez wyraźnej przyczyny, a pusta winda zjeżdża na parter
- kamera przy wejściu rejestruje postać bez twarzy,
- ktoś wchodzi do budynku w momencie, gdy Dorota traci kontrolę nad sytuacją.

Dorota widzi więcej – ale rozumie mniej.

Nagle na monitorze z piątego piętra:
światło gaśnie.

Kamery działają dalej w trybie awaryjnym.

W półmroku widać tylko kontury.

Z mieszkania Stefana ktoś wychodzi.

Nie widać kto.

Po chwili – druga postać.

Albo to tylko cień.

Dorota i Agata są już pewne:

coś się wydarzyło.

Dorota wzywa policję.

Nad ranem przyjeżdżają funkcjonariusze. Sprawdzają sytuację.

Nie ma śladów włamania.

Nie ma zgłoszeń.

Mieszkanie „28” formalnie nie istnieje.

Policja zaczyna traktować Dorotę jak osobę, która nadinterpretowała sytuację.

Dorota próbuje potwierdzić wszystko u Agaty.

Automatyczna wiadomość:

Agata od kilku dni jest poza zasięgiem.

Dorota zostaje sama ze swoją wersją wydarzeń.

Poranek.

Do portierni podchodzi ekscentryczny sąsiad.

Podaje hasło:

„Stefan Świdorski. 730421.”

Dorota wydaje paczkę.

To jedyny niepodważalny fakt.

Mężczyzna wsiada do windy.

Chwilę później – na jednym z monitorów:

dym papierosowy,

cień postaci,

charakterystyczny, powłóczący krok.

Stefan.

Dorota patrzy w monitory.

Nie wiemy już, czy była świadkiem prawdy, czy tylko jej interpretacji.

Cut to black.